

Sygn. akt I ACa 460/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 listopada 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Elżbieta Kuczyńska
Sędziowie	:	SA Elżbieta Bieńkowska SO del. Aneta Ineza Sztukowska (spr.)
Protokolant	:	Sylwia Radek-Łuksza

po rozpoznaniu w dniu 15 listopada 2017 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **A. K.**

przeciwko **K. M. i Z. M.**

o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 29 marca 2017 r. sygn. akt VII GC 362/16

I. **oddala apelację;**

II. **zasądza od pozwanych na rzecz powoda kwotę 4.050 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą.**

(...)

Sygn. akt I. ACa. 460/17

UZASADNIENIE

Powód A. K. prowadzący działalność gospodarczą pod firmą (...)z siedzibą w B. wystąpił przeciwko K. M. i Z. M. z pozwem o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego w postaci wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 07 października 2008 r. w sprawie sygn. akt V. GC. 16/07, zaopatrzonego w klauzulę wykonalności z dnia 21.05.2009

r. Jednocześnie powód domagał się zasądzenia od pozwanych solidarnie na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Uzasadniając swe żądanie powód wskazał, iż kwestionowany pozwem tytuł wykonawczy winien zostać wyeliminowany z obrotu prawnego z trzech przyczyn: po pierwsze dlatego, że pozwani zbyli wierzytelność objętą tym tytułem na rzecz innego podmiotu (M. W. prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą (...)) i nie są już wierzycielami powoda, po drugie dlatego, że wierzytelność tytułem tym objęta wygasła wskutek potrącenia wierzytelności wzajemnych dokonanego przez powoda i po trzecie dlatego, że wysokość egzekwowanej aktualnie wierzytelności określona została nieprawidłowo wskutek błędnego zarachowania kwot wyegzekwowanych od powoda w uprzednio toczącym się przeciwko niemu postępowaniu egzekucyjnym.

Pozwani K. M. i Z. M. nie uznali powództwa i domagali się jego oddalenia oraz zasądzenia od powoda na ich rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Argumentując swe stanowisko w sprawie pozwani przyznali, iż w oparciu o tytuł wykonawczy wskazany w pozwie zainicjowali przeciwko powodowi postępowanie egzekucyjne, w toku którego komornik zabezpieczył na majątku powoda kwotę 95.000,00 zł. Wobec nieskuteczności egzekucji ponad powyższą kwotę, komornik postanowieniem z dnia 30.04.2014 r. umorzył postępowanie wskazując, iż w toku tego postępowania wyegzekwował od powoda jedynie część należności, tj. kwotę 87.214,94 zł. W zaistniałej sytuacji, pozwani jako wierzyciele ponownie złożyli wnioski egzekucyjne o prowadzenie egzekucji w stosunku do powoda i jakkolwiek komornik odmówił wszczęcia egzekucji, to ta decyzja organu egzekucyjnego została uchylona przez Sąd Rejonowy w Białymstoku, zaś słuszność rozstrzygnięcia sądowego w powyższym zakresie potwierdziło orzeczenie Sądu Okręgowego w Białymstoku, wydane na skutek zażalenia powoda. W tej sytuacji, zdaniem pozwanych, przyjęć należy, iż aktualnie prowadzone przeciwko powodowi postępowanie egzekucyjne pozostaje w zgodzie z przepisami prawa. Ponadto pozwani wskazali, iż próbowali sprzedać wierzytelność objętą tytułem wykonawczym kwestionowanym w pozwie, jednakże ta sprzedaż okazała się bezskuteczna, przy czym bezskuteczności owej pozwani upatrywali w tym, iż nabywca wierzytelności nie uzyskał klauzuli wykonalności w oparciu o art. 778 kpc. Z uwagi na powyższe, w przekonaniu pozwanych, w dalszym ciągu pozostają oni wierzycielami powoda, uprawnionymi do przymusowego zrealizowania tytułu wykonawczego kwestionowanego w pozwie.

Wyrokiem z dnia 29 marca 2017 r. w sprawie sygn. akt VII. GC. 362/16 Sąd Okręgowy w Białymstoku pozbawił wykonalności w całości, ponad już wyegzekwowaną należność tytuł wykonawczy w postaci wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 07 października 2008 r. w sprawie sygn. akt V. GC. 16/07, któremu to wyrokowi Sąd ten postanowieniem z dnia 21 maja (...). nadał klauzulę wykonalności (pkt I wyroku). Jednocześnie Sąd Okręgowy w Białymstoku oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt II wyroku) i zasądził solidarnie od pozwanych na rzecz powoda kwotę 10.825,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 5.417,00 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego (pkt III wyroku).

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

W dniu 09.10.2006 r. pomiędzy K. M. i Z. M. a A. K. została zawarta umowa sprzedaży samochodu marki (...)1999 r. za kwotę 119.560 zł o nr podwozia (...). Pismem z dnia 27.11.2006 r. zatytułowanym jako odstąpienie od umowy sprzedaży K. i Z. M. wezwali A. K. do zajęcia stanowiska w związku z wadami pojazdu i niezwłoczne dokonanie naprawy bądź wskazanie sposobu i terminu wzajemnego zwrotu świadczeń. W odpowiedzi na powyższe pismo A. K. wskazał, iż nie uznaje odstąpienia od umowy, jak też zgłoszonych roszczeń i odmawia ich spełnienia.

W dniu 06.02.2007 r. K. M. i Z. M. wniosli do Sądu Okręgowego w Olsztynie pozew, w którym domagali się zasądzenia od A. K. na ich rzecz solidarnie kwoty 119.560,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 10.10.2006 r. do dnia zapłaty tytułem zwrotu ceny ciągnika zakupionego u A. K., za jednoczesnym zwrotem przedmiotowego ciągnika na rzecz wyżej wymienionego. Ponadto, K. M. i Z. M. w pozwie tym domagali się zasądzenia od A. K. na ich rzecz solidarnie

kwoty 46.422,00 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 04.01.2007 r. do dnia zapłaty tytułem naprawienia szkody oraz zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 07 października 2008 r. w sprawie sygn. akt V. GC. 16/07 Sąd Okręgowy w Olsztynie V Wydział Gospodarczy zasądził od A. K. na rzecz K. M. i Z. M. solidarnie kwotę 119.560,00 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 10.10.2006 r. do dnia zapłaty pod warunkiem jednoczesnego zwrotu ciągnika siodłowego marki S. (...), rok produkcji 1999 oraz oddalił powództwo w pozostałej części. Nadto Sąd ten zasądził od A. K. na rzecz K. M. i Z. M. kwotę 9.598,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Wyrok powyższy uprawomocnił się, a następnie – na skutek wniosku K. M. i Z. M. z dnia 19.05.2009 r. – dnia 21 maja 2009 r. zaopatrzonego został w klauzulę wykonalności. W oparciu o tak powstały tytuł wykonawczy, w dniu 15.06.2009 r. K. M. i Z. M. wystąpili do komornika sądowego C. K. o wszczęcie postępowania egzekucyjnego przeciwko A. K. celem wyegzekwowania kwot zasądzonych na ich rzecz. Pismem z dnia 23.06.2009 r. komornik sądowy C. K. zawiadomił A. K. o wszczęciu przeciwko niemu egzekucji na skutek wniosku K. M. i Z. M..

W dniu 01.09.2009 r. pomiędzy K. M. i Z. M. a (...) M. W. została zawarta umowa sprzedaży wierzytelności. W §1 tejże umowy zawarto zapis: „sprzedawca oświadcza, iż jest wierzycielem A. K. z siedzibą w Z. przy ul. (...) zwanego dalej dłużnikiem i że przysługuje mu wierzytelność wobec dłużnika na sumę 119.560,00 zł tytułem prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego V Wydział Gospodarczy w O. z dnia 07.10.2008 r. pod sygn. akt V. GC. 16/07 opatrzonego klauzulą wykonalności stanowiąc jako załączniki nr 1 w kserokopii integralną część niniejszej umowy”. Natomiast dnia 31.08.2009 r. notariusz E. B. w osobnym akcie notarialnym potwierdziła, iż K. M. i Z. M. oraz M. W. złożyli w jej obecności własnoręczne podpisy na umowie sprzedaży wierzytelności. Również w dniu 31.08.2009 r. M. W. wystąpił do Sądu Okręgowego w Olsztynie z wnioskiem o nadanie klauzuli wykonalności tytułowi wykonawczemu w postaci prawomocnego wyroku tego Sądu z dnia 07 października 2008 r. w sprawie sygn. akt V. GC. 16/27 na swoją rzecz jako następcy prawnego K. M. i Z. M.. Wniosek ten został jednak oddalony postanowieniem z dnia 03 września 2009 r. w sprawie sygn. akt V. GCo. 45/09 z tą argumentacją, iż data umowy sprzedaży wierzytelności nie koreluje z datą notarialnego poświadczenia podpisów pod umową tą złożonych, co wyklucza prawidłowość tego poświadczenia.

Dnia 15.09.2009 r., w osobnym akcie notarialnym, notariusz E. B. poświadczyła, iż K. M. i Z. M. oraz M. W. oświadczyli, że podpisy położone na umowie sprzedaży wierzytelności z dnia 01.09.2009 r. są podpisami przez nich własnoręcznie złożonymi. Dysponując takim aktem notarialnym, w dniu 15.09.2009 r. M. W. złożył do Sądu Okręgowego w Olsztynie kolejny wniosek o nadanie klauzuli wykonalności tytułowi wykonawczemu – prawomocnemu wyrokowi Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 07 października 2008 r. w sprawie sygn. akt V. GC.16/07. Ten wniosek także został oddalony - postanowieniem z dnia 30 września 2009 r. w sprawie sygn. akt V. GCo. 50/09, przy czym tym razem z argumentacją tego rodzaju, iż podpisy stron umowy sprzedaży wierzytelności nie zostały urzędowo poświadczone, a strony tejże umowy jedynie uznały podpisy na umowie złożone za własne.

Pismem z dnia 10.12.2010 r. A. K. poinformował komornika sądowego C. K. (prowadzącemu przeciwko niemu egzekucję z wniosku K. M. i Z. M.), iż wpłacił na konto depozytowe Sądu Rejonowego w Białymstoku kwotę 95.000 zł. Natomiast pismem z dnia 11.05.2011 r., doręczonym w dniu 12.05.2011 r., K. M. i Z. M. poinformowali komornika sądowego C. K., iż w dalszym ciągu są stroną postępowania egzekucyjnego prowadzonego z ich wniosku przeciwko A. K.. Postanowieniem z dnia 30 kwietnia 2014 r. komornik sądowy C. K. umorzył postępowanie egzekucyjne prowadzone pod sygn. CK KM 539/09 przeciwko A. K. z wniosku K. M. i Z. M. wobec stwierdzenia bezskuteczności egzekucji ponad kwotę 87.214,94 zł.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, iż żądanie pozwu zasługuje na częściowe uwzględnienie.

Sąd Okręgowy zauważył, że zgodnie z treścią art. 840 § 1 pkt 2 kpc dłużnik może w drodze powództwa żądać pozbawienia tytułu wykonawczego wykonalności w całości lub części albo ograniczenia jeżeli po powstaniu tytułu egzekucyjnego nastąpiło zdarzenie, wskutek którego zobowiązanie wygasło albo nie może być egzekwowane; gdy tytułem jest orzeczenie sądowe, dłużnik może oprzeć powództwo także na zdarzeniach, które nastąpiły po zamknięciu rozprawy, a także na zarzucie spełnienia świadczenia, jeżeli zgłoszenie tego zarzutu w sprawie było z pomocy ustawy niedopuszczalne. Jednocześnie Sąd ten wskazał, iż przez „zdarzenie wskutek którego zobowiązanie wygasło albo nie

może być egzekwowane” rozumieć należy wyłącznie zdarzenie o charakterze materialnoprawnym, które nastąpiło po powstaniu tytułu egzekucyjnego bądź po zamknięciu rozprawy i spowodowało, że przymusowe egzekwowanie obowiązku dłużnika utraciło sens i nie ma już podstaw do dalszego chronienia interesów wierzyciela. Za zdarzenie takie, jak podkreślił Sąd Okręgowy, uznać przy tym należy m.in. przelew wierzytelności czy też potrącenie dokonane po powstaniu tytułu egzekucyjnego, a zatem zdarzenia, na które powoływał się powód w uzasadnieniu pozwu.

Dalej, Sąd Okręgowy zauważył, że na gruncie niniejszej sprawy nie było sporu co do tego, że w dniu 01.09.2009 r. pozwani zawarli z M. W. umowę sprzedaży przysługującej im względem powoda wierzytelności w kwocie 119.560,00 zł, stwierdzonej wyrokiem Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 07 października 2008 r. w sprawie V. GC. 16/07. Jako bezsporną uznał też Sąd Okręgowy okoliczność, iż M. W. dwukrotnie zwracał się do Sądu Okręgowego w Olsztynie z wnioskiem o nadanie klauzuli wykonalności ww. wyrokowi z powołaniem się na nabycie praw w wyniku cesji wierzytelności oraz okoliczność, iż w obu tych wypadkach wnioski M. W. zostały oddalone. Nie podzielił jednak Sąd Okręgowy stanowiska strony pozwanej zasadzającego się na twierdzeniu, iż oddalenie powyższych wniosków spowodowało bezskuteczność umowy cesji wierzytelności zawartej przez pozwanych i M. W. w dniu 01.09.2009 r. Sąd ten wskazał, że art. 788 kpc określa jakie środki dowodowe (jakie dokumenty i o jakich cechach) mogą stanowić podstawę ustalenia przez sąd, że doszło do sukcesji prawa lub obowiązku określonego w tytule egzekucyjnym, pozwalającej na nadanie klauzuli na rzecz lub przeciwko innej osobie niż określona w tymże tytule. Jednocześnie Sąd ten podkreślił, że art. 788 kpc ma charakter wyłącznie procesowy - stosując go strona ma za pomocą określonych dowodów wykazać przed sądem zmianę podmiotową powstałą w wyniku przejścia praw lub obowiązków; samo zaś przejście tychże uprawnień lub obowiązków następuje na podstawie przepisów prawa materialnego właściwych dla danej czynności i wywołuje przewidziane w nich skutki. Badanie przez sąd dokumentu dotyczy zatem wyłącznie jego warstwy formalnej oraz weryfikacji, czy dowodzi on zmiany podmiotowej w zobowiązaniu. Nie może ono natomiast obejmować merytorycznej kontroli istnienia i zakresu samego zobowiązania (roszczenia). Instrumentem takiej kontroli jest bowiem powództwo opozycyjne (art. 840 § 1 pkt 1 kpc). Uwzględniając powyższe, Sąd Okręgowy skonstatował, że odmowa nadania klauzuli wykonalności na rzecz M. W. nie spowodowała bezskuteczności materialnoprawnych skutków umowy cesji wierzytelności zawartej przez wyżej wymienionego i pozwanych i świadczyła jedynie o tym, że występując z wnioskiem o nadanie tej klauzuli M. W. jako następca prawny pozwanych nie przedstawił dokumentów uprawniających go do uzyskania tejże klauzuli z formalnego punktu widzenia (tj. wskazanych w art. 788 kpc).

Następnie, Sąd Okręgowy podkreślił, iż – w jego ocenie – umowa cesji wierzytelności z dnia 01.09.2009 r. zawarta między pozwanymi a M. W. jest umową ważną. Jej zawarciu nie sprzeciwiała się bowiem ustawa, zastrzeżenie umowne czy właściwość zobowiązania (art. 509 k.c.). Nadto zawarcie tej umowy zostało stwierdzone pismem (art. 511 k.c.), a powód został o jej treści powiadomiony w dniu 28.07.2011 r. przez nabywcę wierzytelności, który przesłał mu kopię tejże umowy.

Nie umknęło przy tym uwadze Sądu Okręgowego, że na rozprawie w dniu 16.03.2017 r. pozwani przedstawili twierdzenie, iż przedmiotowa umowa cesji wierzytelności została rozwiązana zaraz po odmowie nadania przez Sąd Okręgowy w Olsztynie klauzuli wykonalności na rzecz M. W.. Twierdzenie to, zdaniem Sądu I instancji, nie zostało jednak przez pozwanych w żaden sposób udowodnione. Sąd Okręgowy zaakcentował też, że sam pełnomocnik pozwanych na rozprawie w dniu 16.03.2017 r. zawniósł o określenie 7 dniowego terminu na złożenie pism potwierdzających, że powód był informowany, że nie ma żadnej cesji i że wierzycielami nadal są pozwani (k. 133). Tak skonstruowany wniosek, w ocenie Sądu I instancji, nie zmierzał do wykazania, że do rozwiązania umowy doszło, a jedynie do udowodnienia, że powód był informowany o bezskuteczności umowy sprzedaży wierzytelności z dnia 01.09.2009 r. Na kanwie powyższego, Sąd Okręgowy zwrócił też uwagę, że również w piśmie z dnia 11.05.2011 r. skierowanym do komornika sądowego C. K. pełnomocnik pozwanych ograniczył się do wskazania, iż stronami postępowania egzekucyjnego nadal pozostają pozwani. Do pisma tego nie załączył jednak żadnych dokumentów, które świadczyłyby o tym, iż umowa z dnia 01.09.2009 r. została rozwiązana.

W tym stanie rzeczy Sąd I instancji stanął na stanowisku, iż wierzytelność stwierdzona kwestionowanym w pozwie tytułem wykonawczym w dalszym ciągu przysługuje M. W., który nabył ją w drodze ważnej umowy cesji. To

zaś, zdaniem Sądu Okręgowego oznacza, że zobowiązanie stwierdzone tymże tytułem wykonawczym nie może być egzekwowane na rzecz pozwanych jako byłych już wierzycieli powoda. Na poparcie swego stanowiska Sąd I instancji odwołał się przy tym do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 2015 r. w sprawie sygn. akt 133/14.

Sąd Okręgowy podkreślił też, iż tytuł wykonawczy wskazujący pozwanych jako wierzycieli powoda funkcjonuje w obrocie i jako taki stanowi podstawę do wszczęcia i prowadzenia postępowania egzekucyjnego. W konsekwencji stwarza to dla powoda potencjalne zagrożenie wszczęcia egzekucji mimo wygaśnięcia zobowiązania zwłaszcza, że komornik nie bada materialnego uprawnienia wierzyciela.

Wskazane powyżej argumenty, w ocenie Sądu I instancji, uzasadniały uwzględnienie powództwa i skutkować musiały pozbawieniem kwestionowanego pozwem tytułu wykonawczego w całości – w zakresie, w jaki nie został on jeszcze wyegzekwowany. Sąd Okręgowy zaakcentował przy tym, że w odniesieniu do kwoty już wyegzekwowanej w drodze egzekucji komorniczej nie jest dopuszczalne zastosowanie mechanizmu pozbawienia tytułu wykonawczego wykonalności w ramach powództwa opozycyjnego, ponieważ w tym zakresie egzekucja już toczyć się nie może. W tym to zakresie, jak wskazał Sąd I instancji, powództwo należało oddalić. W związku zaś z tym, iż zdarzeniem prawnym, które zdecydowało o treści rozstrzygnięcia stał się przelew wierzytelności po powstaniu tytułu egzekucyjnego, szczegółowe rozważanie pozostałych podstaw pozwu uznał ten Sąd za zbędne, stwierdzając jednocześnie, iż nie mogłyby one doprowadzić uwzględnienia powództwa z powodu z jednej strony zupełnego ich nieudowodnienia (w przypadku zarzutu potrącenia), a z drugiej - bezzasadności (w szczególności co do nieprawidłowego określenia aktualnie egzekwowanej od powoda kwoty).

Jako podstawę rozstrzygnięcia merytorycznego Sąd Okręgowy wskazał art. 840§1pkt 2 kpc, zaś jako podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu - art. 100 zd. 2 kpc w zw. z § 2 ust. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2015.1804).

Apelację od powyższego wyroku wywiedli pozwani, zaskarżając go częściowo, a mianowicie w zakresie pkt I i III. Wyrokowi temu pozwani zarzucili przy tym:

- 1) sprzeczność ustaleń Sądu I instancji z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez uznanie, że:
 - a) pozwani nie wykazali faktu nieważności i rozwiązania umowy przelewu wierzytelności z dnia 01.09.2009 r. zawartej z M. W., podczas gdy prawidłowa ocena źródeł dowodowych powinna prowadzić do uznania, iż analizowane dokumenty stanowią wystarczający dowód świadczący o skutecznym rozwiązaniu przez strony umowy przelewu wierzytelności,
 - b) pozwani nie zmierzali do wykazania, że doszło do rozwiązania umowy cesji, a jedynie do udowodnienia, że powód był informowany o bezskuteczności umowy sprzedaży wierzytelności z dnia 01.09.2009 r., podczas gdy pozwani konsekwentnie od samego początku wskazywali na rozwiązanie umowy po bezskutecznym uzyskaniu klauzuli wykonalności przez M. W., co znajduje potwierdzenie w pismach kierowanych do dłużnika przez pozwanych,
 - c) niewyjaśnienia wszystkich okoliczności istotnych na rozstrzygnięcia sprawy, a mianowicie zarzutu pozwanych, iż powód nie został powiadomiony o dokonaniu przelewu z dnia 01.09.2009 r., a pismo z dnia 22.07.2011 r. nie stanowi powiadomienia o zmianie wierzyciela, na co wskazuje zbyt odległy okres od dnia umowy do dnia rzekomego powiadomienia, a także fakt, iż do tej pory M. W. nie poczynił żadnych czynności zmierzających do egzekwowania przysługującej mu wierzytelności, nie wzywał dłużnika do dobrowolnego spełnienia świadczenia, a w chwili obecnej doszło do przedawnienia roszczenia i nabywca wierzytelności nie uzyska klauzuli wykonalności.
- 2) rażące naruszenie przepisów prawa procesowego mające istotny wpływ na wynik sprawy, tj.:
 - a) art. 233§1 kpc, polegające na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów poprzez dowolną a nie swobodną ocenę dowodów zgromadzonych w sprawie, polegająca na odmowie przyznania przedłożonym przez pozwanych dokumentów jakiegokolwiek waloru dowodowego w warunkach ewidentnej bierności ze strony powoda co do

okoliczności wykazania ważności umowy cesji, co w konsekwencji doprowadziło do uznania przez Sąd, że pozwani nie udowodnili rozwiązania zawartej umowy cesji,

b) art. 232 kpc w zw. z art. 6 kc poprzez przyjęcie, że w niniejszej sprawie ciężar dowodu wykazania ważności cesji spoczywa wyłącznie na pozwanym podczas, gdy to powód nie wykazał, aby był skutecznie poinformowany o przejęciu wierzytelności, a nadto prowadził już postępowanie przeciwegzekucyjne wobec pozwanych.

3) naruszenie przepisu prawa materialnego, tj.:

a) art. 509 kc w zw. z art. 74§2 i §3 kc poprzez błędne uznanie, że umowa cesji jest nadal ważna podczas, gdy strony tej umowy rozwiązały ją na skutek bezskutecznego uzyskania klauzuli wykonalności na nowego nabywcę, co znajduje potwierdzenie w zeznaniach pozwanego i załączonej dokumentacji, które potwierdzają wolę stron umowy sprzedaży wierzytelności do zniweczenia jej skutków

b) art. 509 kc w zw. z art. 65§2 kc poprzez ich niezastosowanie i niezbadanie jaki był zgodny zamiar stron umowy cesji zawartej pomiędzy M. W. a pozwanymi w zakresie rozwiązania niniejszej umowy, rozliczenia się z uzyskanych dokumentów i kluczyków zabezpieczonego samochodu ciężarowego, a także cel sporządzenia pisma z dnia 22.07.2011 r.

W uzasadnieniu powyższych zarzutów pozwani podnieśli, iż – wbrew odmiennym ustaleniom poczynionym przez Sąd I instancji – umowa przelewu wierzytelności zawarta przez pozwanych i M. W. została skutecznie rozwiązana poprzez złożenie zgodnych oświadczeń woli stron tejże umowy. Do złożenia tych oświadczeń strony umowy cesji wierzytelności skłonił zaś fakt, iż nabywca – M. W. bezskutecznie wnosił o uzyskanie klauzuli wykonalności. Na rozwiązanie przedmiotowej umowy, jak podkreślali pozwani, wskazuje sekwencyjność wydarzeń oraz czynności, jakie wykonywał nabywca – M. W. (a właściwie ich brak). Otóż, od 2009 r. M. W. nie poczynił żadnych kroków zmierzających do wyegzekwowania nabytej od pozwanych wierzytelności, a przede wszystkim nie zawiadomił powoda o zmianie wierzyciela niezwłocznie po zawarciu umowy cesji, do czego zobowiązał się w §3 tejże umowy. Dalej, M. W. nie wzywał powoda do dobrowolnego spełnienia świadczenia, a w niedługim czasie (tj. 05 maja 2011 r.) przekazał pozwanym wszelką dokumentację dotyczącą samochodu ciężarowego, zwrot którego warunkował wykonanie przez powoda zobowiązania objętego tytułem wykonawczym kwestionowanym w pozwie. Jak podkreślali pozwani, przekazanie to nie miało żadnych podstaw faktycznych i prawnych, gdyby nie rozwiązana umowa cesji wierzytelności i zwrot tego, co każda ze stron uzyskała od drugiej strony w drodze umowy. Dalej, pozwani akcentowali, że dopiero po pokwitowaniu odbioru dokumentacji i kluczyków samochodu ciężarowego, zwrot którego warunkował wykonanie przez powoda zobowiązania objętego tytułem wykonawczym kwestionowanym w pozwie, nabywca wierzytelności – M. W. (tj. w piśmie z dnia 22.07.2011 r.) przesłał powodowi kopię umowy przelewu wierzytelności. Nie wezwał przy tym powoda do zapłaty ani też nie wskazał numeru swojego rachunku bankowego. Okoliczności te, zdaniem pozwanych, poddają w wątpliwość, aby M. W. informował powoda o ważnej umowie cesji. Jednocześnie pozwani zwracali uwagę, że powód od chwili uzyskania przez pozwanych tytułu wykonawczego podważał zasadność uzyskania tego tytułu i prowadzonego postępowania egzekucyjnego, lecz ani razu nie powołał się na ważnie zawartą umowę cesji wierzytelności. Dopiero pismem z dnia 03.02.2012 r. powód złożył wniosek o umorzenie postępowania egzekucji z powołaniem się na przedmiotową umowę cesji, na co pozwani zareagowali wskazując, iż w dalszym ciągu pozostają wierzycielami powoda.

Na poparcie wszystkich powyższych twierdzeń pozwani zgłosili wnioski dowodowe w postaci skanu pisma z dnia 05.05.2011 r. w przedmiocie rozwiązania umowy cesji wierzytelności zawartej przez nich z M. W. oraz, ewentualnie, zeznań świadka M. W.. Pozwani argumentowali przy tym, iż potrzeba powołania tych dowodów pojawiła się dopiero na etapie postępowania apelacyjnego, po zapoznaniu się z pisemnymi motywami uzasadnienia wyroku Sądu I instancji. Wówczas to bowiem pozwani skontaktowali się z M. W., który przesłał im wspomniany skan pisma z dnia 05.05.2011 r.

W świetle powyższego pozwani domagali się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na ich rzecz kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Ewentualnie, pozwani wnosili o uchylenie wyroku Sądu I instancji w zaskarżonej części

i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania wraz z rozstrzygnięciem o kosztach postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie od pozwanych solidarnie na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Jednocześnie powód wniósł o pominięcie wniosków dowodowych zgłoszonych przez pozwanych w apelacji jako spóźnionych podkreślając, iż pozwani nie wykazali, by ich nie zgłoszenie w postępowaniu przed Sądem I instancji miało miejsce bez ich winy lub by potrzeba ich złożenia wynikała później. Powód podkreślał przy tym, że pozwani zastępowani przez profesjonalnego pełnomocnika mieli możliwość zgłoszenia wniosków dowodowych zawartych w apelacji już na etapie składania odpowiedzi na pozew lub na rozprawie. Tego zaś bezspornie nie uczynili. Ponadto, po oddaleniu przez Sąd I instancji wniosku pełnomocnika pozwanych o określenie terminu na złożenie dodatkowych dokumentów strona pozwana nie złożyła zastrzeżenia w trybie art. 162 kpc. W tej sytuacji ponowienie tych wniosków w apelacji winno spotkać się z pominięciem. Wreszcie, powód zaprzeczył prawdziwości dokumentu, którego kopia załączona została przez pozwanych do apelacji (w szczególności w zakresie daty jego sporządzenia) i zażądał złożenia go przez pozwanych w oryginale wskazując, iż do dnia doręczenia apelacji nie wiedział o rzekomym rozwiązaniu umowy cesji, co skłania go ku przekonaniu, iż kopia tego dokumentu została stworzona wyłącznie na potrzeby niniejszego postępowania.

Ustosunkowując się zaś do twierdzeń apelacji, powód podniósł, iż pozwani – reprezentowani przez fachowego pełnomocnika – w żadnym momencie postępowania przed Sądem I instancji nie powoływali się na okoliczność rozwiązania umowy cesji wierzytelności zawartej z M. W., a jedynie na nieważność tejże umowy. Zdaniem powoda, wielokrotnie podkreślana nieważność umowy, używana przez profesjonalistów – przedsiębiorców (pозwanych) i ich pełnomocnika, nie może być traktowana zamiennie z rozwiązaniem umowy. Strona pozwana musiała mieć świadomość twierdzeń, którymi się posługiwała, a ich zmiana na etapie postępowania odwoławczego wynika z niekorzystnego rozstrzygnięcia Sądu I instancji. Jak wskazał powód, kwestia braku aktywności M. W. jako wierzyciela nie może stanowić dowodu, iż umowa cesji wierzytelności zawarta przez wyżej wymienionego z pozwanymi została rozwiązana. Jak chodzi zaś o postawę powoda, który – według pozwanych – nie kwestionował umocowania pozwanych do prowadzenia egzekucji, to powód podkreślał, iż powyższe nie polega na prawdzie. Wielokrotnie wskazywał on bowiem, że egzekucja prowadzona przeciwko niemu przez pozwanych nie powinna mieć miejsca, z tym że działając bez fachowego pełnomocnika wybierał on niewłaściwy dla takiej sytuacji tryb skargi na czynności komornika a nie powództwa opozycyjnego. Końcowo zaś powód wskazywał, iż w wypadku uwzględnienia wniosków dowodowych zawartych w apelacji, orzeczenie Sądu I instancji winno zostać uchylone, zaś sprawa przekazana temu Sądowi do ponownego rozpoznania jako że wniesiony przez powoda pozew opierał się na dwóch dodatkowych podstawach, które przez Sąd I instancji nie zostały rozpoznane.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Przed przystąpieniem do merytorycznej oceny apelacji wskazać godzi się, że postępowanie apelacyjne jest kontynuacją postępowania merytorycznego. Zawarty w art. 378§1 kpc zwrot „sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji” oznacza, iż sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę merytorycznie w granicach zaskarżenia, w tym dokonuje własnych ustaleń faktycznych, prowadzi lub ponawia dowody albo poprzestaje na materiale zebrany w pierwszej instancji, ustala podstawę prawną orzeczenia niezależnie od zarzutów podniesionych w apelacji, będąc ewentualnie związanym oceną prawną lub uchwałą Sądu Najwyższego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2017 r. w sprawie II CSK 554/16 opubl. w zbiorze L.). Warunki prowadzenia postępowania dowodowego przed sądem odwoławczym określone zostały przy tym w art. 381 kpc. Zgodnie z powołanym przepisem Sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynika później. Strona, która dopuszcza się zaniedbania w zakresie przysługującej jej inicjatywy dowodowej w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, musi się przy tym liczyć z tym, że sąd drugiej instancji jej wnioskowi dowodowemu nie uwzględni (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 20 maja 2014 r., III AUa 1912/13, opubl. w zbiorze orzecznictwa LEX za nr (...), wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 15 października 2015 r., I ACa 492/15 opubl. w zbiorze orzecznictwa (...)). Oznacza to, że obowiązki wynikające z art. 6 kc w zw. z art. 232 zdanie pierwsze kpc winny być realizowane przez stronę w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, a

przed sądem odwoławczym tylko w drodze wyjątku (por. wyrok Sądu Apelacyjnego Szczecinie z dnia 27 marca 2014 r., I ACa 930/13, opubl. w zbiorze orzecznictwa LEX za nr (...)). Innymi słowy, strona która nie podejmuje inicjatywy dowodowej, nie wykazuje starań o pozyskanie istniejących dowodów, nie może na etapie postępowania odwoławczego domagać się dopuszczenia dowodów, jeśli należyte wykonanie przez nią obowiązków wynikających z art. 6 kc i art. 232 kpc pozwalało na zgłoszenie stosownych wniosków dowodowych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym.

Przenosząc powyższe na grunt sprawy niniejszej stwierdzić należało, że pozwani w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji posiadali pełną świadomość, iż żądanie pozwu w pierwszej kolejności wywodzone jest z faktu zbycia przez nich wierzytelności stwierdzonej kwestionowanym przez powoda tytułem wykonawczym na rzecz M. W.. Wskazuje na to jednoznacznie treść pozwu, którego odpis pozwu został pozwanym skutecznie doręczony (wraz z wezwaniem do złożenia odpowiedzi na pozew). Dalej, w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji pozwani posiadali też pełną świadomość, iż okoliczność ważnego i skutecznego zbycia przez nich wierzytelności stwierdzonej kwestionowanym przez powoda tytułem wykonawczym na rzecz M. W. - w świetle twierdzeń pozwu i dowodów do niego załączonych – przez Sąd I instancji uznana została za uprawdopodobnioną. Wyraźnie wynika to bowiem z treści postanowienia w przedmiocie udzielenia zabezpieczenia roszczeniu pozwu wydanego na wstępnym etapie postępowania (vide: k. 53-54). Odpis tego postanowienia został zaś pozwanym skutecznie doręczony (jednocześnie z odpisem pozwu). Mimo powyższego pozwani w odpowiedzi na pozew nie tylko nie zgłosili wniosków dowodowych zmierzających do wykazania, iż przedmiotowa umowa cesji wierzytelności została rozwiązana, ale nie podnieśli nawet argumentu zasadzającego się na takim twierdzeniu, ograniczając się do zanegowania pozwu z powołaniem się na bezskuteczność owej umowy wywołaną nieuzyskaniem przez nabywcę (M. W.) klauzuli wykonalności w trybie art. 788 kpc. Trzeba też podkreślić, że zgłoszone w apelacji wnioski dowodowe w żaden sposób nie korespondują z wnioskiem strony pozwanej zgłoszonym w toku rozprawy pierwszoinstancyjnej, przez Sąd Okręgowy oddalonym. Wniosek ten dotyczył bowiem jedynie „udzielenia (stronie pozwanej) terminu na złożenie pism potwierdzających że powód był informowany, że nie ma żadnej cesji” (k. 133). W tej sytuacji, zawnioskowane przez pozwanych w apelacji dowody poczytać należało za spóźnione. Pozwani w żaden sposób nie wykazali bowiem, by z dowodów tych nie mogli skorzystać w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Wskazać zaś trzeba, że niemożność skorzystania w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji z określonych okoliczności faktycznych lub środków dowodowych nie ma miejsca, gdy istniała obiektywna możliwość powołania ich w tym postępowaniu, a tylko na skutek opieszałości, zaniedbań, zapomnienia lub błędnej oceny potrzeby ich powołania strona tego nie uczyniła. Podkreślenia wymaga przy tym, iż uzasadniając potrzebę skorzystania z nowych, dodatkowych dowodów dopiero na etapie postępowania odwoławczego, pozwani podali, że wynikała ona w związku z motywami, jakimi kierował się Sąd I instancji uwzględniając powództwo. Argumentację tę ocenić należy jako chybioną. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, uwzględnienie wniosków dowodowych powoda na etapie postępowania odwoławczego marginalizowałoby bowiem całkowicie znaczenie postępowania przed Sądem I instancji, sprowadzając w istocie jego konsekwencje do udzielenia stronom w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku swoistej porady prawnej co do dalszych czynności procesowych. Tego rodzaju konstatacji z oczywistych względów (choćby z uwagi na instancyjność postępowania sądowego) nie sposób podzielić.

Abstrahując od powyższych wywodów wskazać należy, że do apelacji pozwani nie załączyli oryginału pisma stanowiącego – wedle ich twierdzeń – rozwiązanie umowy cesji wierzytelności zawartej z M. W., a jedynie jego skan. W odpowiedzi na apelację powód prawdziwość tego pisma podważył, żądając jednocześnie, by pozwani złożyli do akt jego oryginał. Żądaniu temu strona pozwana zadość jednak nie uczyniła. Zaakcentować zaś wypada w tym miejscu, iż obowiązek przedłożenia oryginału dokumentu (art. 129 kpc) powstaje automatycznie z chwilą zgłoszenia przez stronę takiego żądania, bez potrzeby wydawania przez sąd jakiegokolwiek rozstrzygnięcia w tym przedmiocie (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 04 marca 2005 r. w sprawie III CK 109/04 opubl. w zbiorze orzecznictwa L. za numerem (...)). Nie przedstawienie oryginału dokumentu jak również jego przedstawienie w czasie uniemożliwiającym przeciwnikowi zapoznanie się z jego treścią podlega zaś ocenie Sądu w oparciu o art. 233§2 kpc. Przy uwzględnieniu powyższego, gdyby nawet zawarty w apelacji wniosek o dopuszczenie dowodu z przywołanego skanu dokumentu ocenić jako niespóźniony, to i tak jego walor dowodowy uznać należałoby za nikły. Mimo żądania wyraźnie wyartykułowanego przez stronę powodową w odpowiedzi na apelację, oryginału przedmiotowego dokumentu pozwani nie przedstawili bowiem. Przy czym zauważyć trzeba, że od momentu złożenia

odpowiedzi na apelację przez powoda (30.05.2017 r.) do momentu rozprawy apelacyjnej (15.11.2017 r.) upłynęło ponad 5 miesięcy. Jeśli nawet pozwani – jak wynikało z treści apelacji – nie dysponują oryginałem przedmiotowego dokumentu, a jego skan pozyskali od nabywcy wierzytelności (M. W.) zamieszkującego w znacznej od nich odległości, to okres prawie półroczny był okresem dostatecznie długim, by oryginał dokumentu pozyskać (względnie złożyć do sądu wnioski o zobowiązanie M. W. do jego przedłożenia w oparciu o treść art. 248 kpc). Uwagę powyższą Sąd Apelacyjny czyni jednak jedynie na marginesie, konsekwentnie stojąc na stanowisku, iż wnioski dowodowe zawarte w apelacji były spóźnione (czego konsekwencją było ich pominięcie).

Przechodząc zaś już do oceny zarzutów apelacyjnych w pierwszej kolejności odnieść należało się do tych, które odnosiły się do poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych. Tylko w prawidłowo ustalonym stanie faktycznym sprawy dokonywać można bowiem oceny właściwego zastosowania przepisów prawa materialnego. Zarzuty te oceniać należało przy tym łącznie z zarzutami tyczącymi się wadliwej oceny materiału dowodowego. Ewentualne błędy w ocenie materiału dowodowego znajdować musiały bowiem przełożenie na ustalenia w zakresie stanu faktycznego.

Wstępnie podkreślenia wymaga, że – wbrew twierdzeniom zawartym w apelacji – Sąd I instancji rozpoznając sprawę niniejszą nie naruszył zasady swobodnej oceny dowodów. Sąd ten bowiem, w przekonaniu Sądu Apelacyjnego, logicznie, racjonalnie i w sposób bezstronny rozważył materiał dowodowy jako całość, określił moc dowodową poszczególnych dowodów i odniósł ją do pozostałego materiału dowodowego. Zwrócić w tym miejscu należy uwagę, że formułując zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów pozwani podnieśli, iż Sąd I instancji „odmówił przyznania jakiegokolwiek waloru wiarygodności dokumentom przez nich przedłożonym w warunkach ewidentnej bierności ze strony powoda co do okoliczności ważności umowy cesji”. W treści apelacji próżno jednak szukać doprecyzowania, o jakie konkretnie dokumenty przedłożone przez pozwanych w zarzucie powyższym chodzi. Już choćby z tego powodu omawiany zarzut apelacyjny uznać należało za bezzasadny i gołosłowny. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233§1 kpc wymaga bowiem wykazania w odniesieniu do jakich konkretnie dowodów sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Jeśli zaś chodzi o rzekomą bierność procesową powoda, to – zdaniem Sądu Apelacyjnego – w realiach sprawy niniejszej mowy być o niej nie może. Powód załączył bowiem do pozwu szereg dokumentów wykazujących zbycie wierzytelności przez pozwanych na rzecz M. W., w tym kopię samej umowy cesji wierzytelności. Gdyby zaś przyjąć (na gruncie treści uzasadnienia apelacji), że dokumentem, któremu Sąd Okręgowy odmówił wiarygodności, miało być pismo z dnia 05.05.2011 r. potwierdzające przekazanie pozwanym przez M. W. dokumentacji ciągnika siodłowego marki S. (...), to zauważyć należy, że jest to dokument przedłożony przez powoda a nie pozwanych (załączono go do pozwu). Sąd I instancji dokumentu tego jako dowodu w sprawie nie zdyskwalifikował przy tym. I jakkolwiek dokumentowi temu Sąd I instancji nie poświęcił uwagi, to jednak – w przekonaniu Sądu Apelacyjnego – w oparciu o jego treść nie można wywieść wniosków oczekiwanych przez pozwanych. W treści apelacji pozwani sugerują bowiem, iż skoro nabywca wierzytelności (M. W.) przekazał pozwanym dokumenty i kluczyki od pojazdu, wydanie którego stanowiło warunek zapłaty należności stanowiącej przedmiot cesji, to tym samym przyjąć należy, że umowa cesji wierzytelności z dnia 01.09.2009 r. skutku nie odniosła, względnie - była ona nieważna. Takiego rozumowania Sąd Apelacyjny nie podziela. Ze wspomnianego dokumentu nie wynika bowiem wcale, by przekazanie owych dokumentów i kluczyków nastąpiło w związku nieważnością umowy cesji wierzytelności tudzież brakiem jej skuteczności czy rozwiązaniem. Warto przy tym odnotować, że wywodząc z przedmiotowego dokumentu konkluzję o nieważności tudzież bezskuteczności umowy cesji wierzytelności (względnie jej rozwiązaniu) strona pozwana powoływała się na rzekomo logiczny ciąg zdarzeń, mający się przejawiać w sporządzeniu tego dokumentu „w niedługim czasie” po tym, gdy okazało się, że wnioski nabywcy wierzytelności o nadanie klauzuli wykonalności kwestionowanemu w pozwie tytułowi wykonawczemu na jego rzecz (na podstawie art. 778 kpc) zostały oddalone. Tymczasem przywołane wnioski nabywcy wierzytelności oddalone zostały postanowieniami odpowiednio z dnia 03.09.2009 r. i z dnia 15.09.2009 r., a zatem na ok. 1 rok i 8 miesięcy przed sporządzeniem dokumentu potwierdzającego przekazanie pozwanym przez M. W. dokumentacji ciągnika siodłowego marki S. (...). Takiego odstępu czasowego nie sposób, zdaniem Sądu Apelacyjnego, określić mianem „niedługiego”. Trudno w takiej sytuacji mówić też o logicznym ciągu zdarzeń, na który powoływała się strona pozwana.

Zgodzić należy się przy tym z Sądem Okręgowym, że w okolicznościach sprawy niniejszej ważność umowy cesji wierzytelności z dnia 01.09.2009 r. wątpliwości nie wzbudzała. Umowa ta została bowiem sporządzona na piśmie, a ani ustawa, ani zastrzeżenie umowne, ani wreszcie właściwość zobowiązania zawarcia umowy cesji wierzytelności przez pozwanych i M. W. się nie sprzeciwiały (por. art. 509 kc i art. 511 kc). W kontekście powyższego godzi się też zauważyć, że całkowicie chybiony jest zarzut apelacji dotyczący naruszenia przez Sąd I instancji art. 232 kpc w zw. z art. 6 kc poprzez przyjęcie, że w sprawie niniejszej ciężar dowodu wykazania ważności cesji spoczywa wyłącznie na stronie pozwanej. Takiego rozkładu ciężaru dowodu Sąd I instancji wcale nie przyjął. Ustalając, iż umowa cesji wierzytelności zawarta przez pozwanych i M. W. jest ważna Sąd I instancji oparł się bowiem na dowodzie przedstawionym przez stronę powodową (tj. umowie cesji) i słusznie zestawiał je z treścią art. 509 kc oraz art. 511 kc. Na stronie pozwanej spoczywał natomiast niewątpliwie ciężar wykazania ewentualnej nieważności przedmiotowej cesji wierzytelności. Wynika to z ogólnej zasady rozkładu ciężaru dowodu sformułowanej w art. 6 kc. W tym zakresie strona pozwana była zaś całkowicie bierna i nie przedstawiła nie tylko żadnych dowodów, ale nawet żadnych twierdzeń. Podkreślenia wymaga przy tym, że o nieważności cesji wierzytelności dokonanej przez pozwanych na rzecz M. W. nie może świadczyć ewentualna okoliczność niezawiadomienia powoda o tejże czynności. Z powoływanego już uprzednio art. 509§1 kc wynika bowiem, że – co do zasady - wierzytelność przechodzi na nabywcę solo consensu, tj. przez sam fakt zawarcia umowy. Do skuteczności przelewu nie jest zatem wymagana ani zgoda dłużnika, ani nawet zawiadomienie go o przelewie, chyba że sprzeciwiałoby się to ustawie, zastrzeżeniu umownemu lub właściwości zobowiązania. Inną kwestią jest, że o przelewie wierzytelności na rzecz M. W. powód został zawiadomiony i to nawet wcześniej aniżeli ustalił to Sąd I instancji. Jak wynika bowiem z akt sprawy V. GC. 16/17 Sądu Okręgowego w Olsztynie, już w dniu 29.03.2010 r. powód posiadał wiedzę o zbyciu wierzytelności przez pozwanych. W piśmie znajdującym się na k. 375 ww. akt (skierowanym do pozwanych i jedynie informacyjnie przesłanym do Sądu) powód bowiem wyraźnie wskazał: „Proszę o pilny kontakt w celu zakończenia tej sprawy i szybkiego rozliczenia się z orzeczeniem sądu. Jak do tej pory spotykam się jedynie z próbą uzyskania pieniędzy bez zwrotu pojazdu. We wrześniu 2009 r. byłem przez Pana informowany, że samochód został sprzedany wraz z wierzytelnościami. Odmówił Pan poinformowania, kto jest nabywcą”.

Mając wszystko powyższe na uwadze, zarzuty apelacji dotyczące się oceny materiału dowodowego dokonanej przez Sąd I instancji jak też poczynionych przez tenże Sąd ustaleń faktycznych uznać należało za chybione. Tak ocenę materiału dowodowego dokonaną przez Sąd I instancji jak i ustalenia przez tenże Sąd poczynione Sąd Apelacyjny w pełni podziela i przyjmuje za własne (z zasygnalizowaną powyżej różnicą, dotyczącą daty dowiedzenia się przez powoda scedowaniu przez pozwanych wierzytelności objętej kwestionowanej pozwem tytułem wykonawczym).

Konsekwencją powyższego stanowiska musiało być niepodzielenie zarzutów apelacji odnoszących się do przepisów prawa materialnego. Zgłaszając je, strona pozwana opierała się bowiem na alternatywnie budowanym przez stronę pozwaną stanie faktycznym, a mianowicie takim, w którym umowa cesji wierzytelności z dnia 01.09.2009 r. uległa rozwiązaniu. Raz jeszcze podkreślić zaś należy, że okoliczności rozwiązania przedmiotowej umowy cesji wierzytelności strona pozwana nie udowodniła w niniejszym procesie, a zgłoszone przez nią w apelacji wnioski dowodowe okoliczność tę mające wykazać były sprekludowane. W tym stanie rzeczy nie można mówić, by Sąd I instancji rozpoznając sprawę niniejszą naruszył art. 509 kc oraz art. 74§2 i §3 kc, a także art. 65§2 kc.

Mając wszystko powyższe, na mocy art. 385 kpc, orzeczono jak w pkt I wyroku.

O kosztach procesu Sąd orzekł z mocy art. 98 kpc – zgodnie z odpowiedzialnością za wynik postępowania.

(...)